

Benedykt XVI

Zwycięża miłość, a nie nienawiść :
homilia podczas Mszy św. w
Uroczystość Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny :
(Watykan, 15 sierpnia 2006 r.)

Salvatoris Mater 9/1/2, 386-389

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ścią braci. W istocie, prosta dziewczyna z Nazaretu, jeszcze pod wrażeniem zaskakujących słów anioła Gabriela, że zostanie matką obiecanego Mesjasza, dowiaduje się, że również Jej niemłoda krewna Elżbieta oczekuje w swej starości syna. Bezzwłocznie wyrusza w drogę, pisze Ewangelista (por. Łk 1, 39), by «z pośpiechem» dotrzeć do domu kuzynki i być do jej dyspozycji w chwili, kiedy tego szczególnie potrzebuje. Czyż można nie zauważyć, że ukrytym, ale najważniejszym uczestnikiem spotkania młodej Maryi i dojrzałej już Elżbiety jest Jezus? Maryja nosi Go w swym łonie niczym w świętym tabernakulum i ofiaruje Go jako największy dar Zachariaszowi, jego żonie Elżbiecie, a także dziecku, które rozwija się w jej łonie. «Oto – mówi do Niej matka Jana Chrzciciela – (...) skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie» (Łk 1, 44). Tam gdzie przybywa Maryja, jest obecny Jezus. Ten, kto otwiera swoje serce Matce, spotyka i przyjmuje Syna, i napędza go Jego radość.

Maryja uczy nas naśladować Jezusa

Prawdziwe nabożeństwo do Maryi nigdy nie przysłania ani nie umniejsza wiary i miłości do Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela, jedyne go pośrednika między Bogiem a ludźmi. Przeciwnie, zawierzenie Matce Bożej jest szczególnie pewną drogą, wypróbowaną przez tak wielu świętych, prowadzącą do wierniejszego naśladowania Pana. A zatem zawierzajmy się Jej z synowskim oddaniem! [...]

Homilia podczas Mszy św. w Uroczystość
Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
(Watykan, 15 sierpnia 2006 r.)⁹

Zwycięża miłość, a nie nienawiść

W *Magnificat* – wielkiej pieśni Maryjnej, której wysłuchaliśmy teraz w Ewangelii – znajdujemy zaskakujące słowa. Maryja mówi: «Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia». Matka Pana wypowiada proroctwo o tym, że będzie w przyszłości wielbiona przez Kościół, o pobożności maryjnej Ludu Bożego aż do skończenia świata. Wielbiąc Maryję, Kościół nie wynalazł czegoś, co byłoby «poza» Pismem Świętym – odpowiedział na to proroctwo Maryi, wypowiedziane przez Nią w godzinie łaski.

⁹ „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 12, 11-12.

Bóg w swoich świętych

Nie były to tylko Jej własne słowa, być może samowolne. Jak mówi św. Łukasz, Elżbieta, napełniona Duchem Świętym, zawołała: «Błogosławiona [jest], która uwierzyła». A Maryja, również napełniona Duchem Świętym, kontynuuje i uzupełnia wypowiedź Elżbiety, stwierdzając: «błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia». Jest to prawdziwe proroctwo, natchnione przez Ducha Świętego, a Kościół, oddając cześć Maryi, wypełnia polecenie Ducha Świętego – czyni to, co powinien. Nie wielbimy Boga w sposób wystarczający, jeśli pomijamy milczeniem Jego świętych, zwłaszcza «Świątą» - Maryję, która stała się Jego mieszkaniem na ziemi. Proste i różnicowane światło Boga ukazuje się nam w całej swojej różnorodności i bogactwie jedynie na obliczach świętych, będących prawdziwym zwierciadłem Jego światła. A patrząc na oblicze Maryi, możemy lepiej niż w jakikolwiek inny sposób widzieć piękno Boga, Jego dobroć, Jego miłosierdzie. Możemy rzeczywiście dostrzec światło Boże na tym obliczu.

Pan zamieszkał w Niej na zawsze

«Błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia». Możemy oddawać cześć Maryi, możemy wielbić Maryję, ponieważ jest «błogosławiona», błogosławiona na zawsze. Taka jest treść tego święta. Jest błogosławiona, ponieważ jest zjednoczona z Bogiem, żyje z Bogiem i w Bogu. W przeddzień swojej męki Pan, żegnając się z uczniami, powiedział: «Idę przygotować wam mieszkanie w wielkim domu Ojca. W domu Ojca jest mieszkań wiele». Maryja, mówiąc: «Jestem Twoją służebnicą, niech się spełni Twoja wola», przygotowała tu na ziemi mieszkanie dla Boga. Z ciałem i duszą stała się dla Niego mieszkaniem i w ten sposób otwarła ziemię na niebo.

W odczytanej przez nas Ewangelii św. Łukasz na różne sposoby wskazuje nam, że Maryja jest prawdziwą Arką Przymierza, że tajemnica Świątyni – zamieszkania Boga na ziemi – spełniła się w Maryi. Bóg rzeczywiście mieszka w Maryi, staje się obecny na ziemi. Maryja staje się Jego namiotem. To, czego pragną wszystkie kultury – a zatem, żeby Bóg zamieszkał między nami – tutaj się urzeczywistnia. Św. Augustyn mówi: «Zanim poczęła Pana w ciele, już Go poczęła w duszy». Ofiarowała Panu przestrzeń swojej duszy i w ten sposób stała się rzeczywiście prawdziwą Świątynią, gdzie Bóg się wcielił, stał się obecny na naszej ziemi. I tak, skoro stała się mieszkaniem Boga na ziemi, w Niej jest już przygotowane Jego wieczne mieszkanie, jest już przygotowane to mieszkanie na zawsze. Cała treść dogmatu o wzięciu Maryi do chwały niebieskiej z duszą i ciałem wyrażona jest tu w tych słowach. Maryja jest «błogosławiona», ponieważ stała się – całkowicie, z ciałem i duszą, i na zawsze – mieszkaniem Pana. Jeśli to prawda, Maryja nie zachęca nas jedynie do podziwu, do uwielbienia, ale nas prowadzi, ukazuje nam drogę życia, pokazuje, w jaki sposób możemy stać się błogosławionymi i znaleźć drogę do szczęścia.

Wiara i bojaźń

Posłuchajmy jeszcze raz słów Elżbiety w świetle *Magnificat* Maryi: «Błogosławiona [jest], która uwierzyła». Pierwszym i podstawowym warunkiem, żeby stać się mieszkaniem Boga i w ten sposób odnaleźć ostateczne szczęście, jest wiara, jest wierzyć w Boga, tego Boga, który się ukazał w Jezusie Chrystusie i którego głos słyszymy w słowie Bożym Pisma Świętego. Wierzyć nie znaczy dołączyć jeszcze jedną opinię do innych. A przekonanie, wiara, że Bóg istnieje, nie jest informacją jak inne. Jest wiele informacji, których prawdziwość bądź fałszywość nas nie interesuje, bo nie zmieniają naszego życia. Jednak jeśli Boga nie ma, życie jest puste i przyszłość jest pusta. A jeśli Bóg jest, wszystko się zmienia, życie jest światłem, nasza przyszłość jest światłem, mamy też wskazówki, jak żyć. Wiara stanowi zatem zasadnicze ukierunkowanie naszego życia. Wiara, stwierdzenie: «Tak, wierzę, że jesteś Bogiem, wierzę, że w Synu, który stał się człowiekiem, jesteś obecny pośród nas», nadaje kierunek mojemu życiu, każe mi przyłgnąć do Boga, zjednoczyć się z Bogiem i w ten sposób znaleźć miejsce, w którym mam żyć, i odkryć, jak mam żyć. Wierzyć to nie tylko pewien sposób myślenia, jakaś idea. Wiara – jak już wspomnieliśmy – oznacza działanie, pewną formę życia. Wierzyć znaczy iść szlakiem wytyczonym przez słowo Boże. Do swego fundamentalnego aktu wiary, który jest aktem egzystencjalnym, wyborem postawy na całe życie. Maryja dodaje słowo: «Jego miłosierdzie dla tych, co się Go boją». Jak całe Pismo Święte, mówi o «bojaźni Bożej». Być może to słowo znamy mało bądź niechętnie je przyjmujemy. Lecz «bojaźń Boża» nie jest udręką, to zupełnie co innego. Będąc dziećmi, nie czujemy lęku przed Ojcem, ale odczuwamy bojaźń Bożą, troskę o to, by nie zburzyć miłości, na której zbudowane jest nasze życie. Bojaźń Boża to owo poczucie odpowiedzialności, które powinniśmy mieć – odpowiedzialność za tę cząstkę świata, która została nam powierzona na czas naszego życia. To odpowiedzialność za dobre gospodarowanie tę częścią świata i dziejów, jaką sami jesteśmy, by w ten sposób służyć sprawiedliwemu budowaniu świata, służyć zwycięstwu dobra i pokoju.

Zwycięstwo Boga w Maryi

«Błogosławić Cię będą wszystkie pokolenia» znaczy, że przyszłość należy do Boga, że jest w ręku Boga, że Bóg zwycięża. Nie zwycięża ten bardzo potężny smok, o którym mówi dziś pierwsze czytanie, smok uosabiający wszystkie siły przemocy obecnej w świecie. Wydają się one niezwyciężone, lecz Maryja mówi nam, że nie są niezwyciężone. Niewiasta – jak ukazuje pierwsze czytanie i Ewangelia – jest mocniejsza, ponieważ Bóg jest mocniejszy. Z pewnością w konfrontacji z uzbrojonym smokiem ta Niewiasta, którą jest Maryja, którą jest Kościół, wydaje się bezbronna, łatwa do zranienia. I rzeczywiście łatwo Boga zranić w świecie, ponieważ jest Miłością, a miłość łatwo zranić. A jednak przyszłość jest w Jego rękach. Zwycięża miłość, a nie nienawiść; ostatecznie zwycięża pokój.

Tę wielką pociechę zawiera dogmat o wzięciu Maryi z ciałem i duszą do chwały nieba. Dziękujemy Panu za tę pociechę, ale widzimy również, że

zobowiązuje nas ona do opowiedzenia się po stronie dobra i pokoju. I prośmy Maryję, Królową Pokoju, o pomoc, by dziś zwyciężył pokój: «Królowo Pokoju, módl się za nami». Amen.

Homilia podczas Mszy św. w sanktuarium maryjnym
(Altötting, 11 września 2006 r.)¹⁰

Zawieramy się Maryi, Matce Łaskawej

W pierwszym czytaniu, w responsorium oraz w Ewangelii dzisiejszego dnia spotykamy trzykrotnie i za każdym razem inaczej Maryję, Matkę Pana, która się modli. W księdze Dziejów Apostolskich spotykamy Ją we wspólnocie apostołów, zgromadzonych w Wieczerniku i proszących Pana, który wstąpił do Ojca, aby spełnił swoją obietnicę: «wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym» (Dz 1, 5). Maryja przewodzi modlitwie rodzącego się Kościoła; uosabia niejako modlący się Kościół. I tak wraz z wielką wspólnotą świętych i zajmując centralne miejsce pośród nich, jeszcze stoi przed Bogiem i wstawia się za nami, prosząc Syna, by znów posłał swego Ducha do Kościoła i świata i odnowił oblicze ziemi.

Odpowiedzieliśmy na to czytanie, śpiewając wraz z Maryją wielki hymn pochwalny, który Ona sama zaśpiewała, kiedy Elżbieta, ze względu na Jej wiarę, nazwała Ją błogosławioną. Jest to modlitwa dziękczynienia, radości w Bogu i błogosławieństwa za Jego wielkie dzieła. Charakter tej pieśni ujawnia się już w pierwszym słowie: «Wielbi – czyli czyni wielkim – dusza moja Pana». Czynić Boga wielkim znaczy zrobić Mu miejsce w świecie, we własnym życiu, pozwolić Mu być obecnym w naszym czasie i w naszym działaniu: oto najgłębsza istota prawdziwej modlitwy. Gdzie Bóg staje się wielki, człowiek nie staje się mały: tam również człowiek staje się wielki, a świat pełen światła.

Wrażliwość Maryi

I wreszcie w dzisiejszej Ewangelii Maryja zwraca się do Syna z prośbą w sprawie przyjaciół, którzy są w kłopotcie. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że jest to czysto ludzka rozmowa między Matką i Synem, i rzeczywiście mamy tu głęboko ludzki dialog. Jednak Maryja nie zwraca się do Jezusa po prostu jak do człowieka, licząc na Jego wyobraźnię i gotowość niesienia pomocy. Powierza Ona ludzką potrzebę Jego mocy – mocy przekraczającej ludzkie umiejętności i zdolności. I tak w dialogu z Jezusem rzeczywiście widzimy Ją jako Matkę, która prosi i oręduje. Warto głębiej wsłuchać się w ten fragment Ewangelii, aby lepiej zrozumieć Jezusa i Maryję, ale także po to, by nauczyć się od Maryi prawdziwej modlitwy. Maryja nie zwraca się do Jezu-

¹⁰ „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 11, 19-21.